
Polski rodzic przegrał proces z Jugendamtem

MJ/PAP

Sąd krajowy w Hamburgu odrzucił w piątek pozew polskiego rodzica Wojciecha Pomorskiego, który zaskarżył miasto oraz miejscowy urząd ds. dzieci i młodzieży (Jugendamt) za dyskryminację ze względu na przynależność narodową.

Mieszkający w Hamburgu nauczyciel-germanista domagał się **przeprosiny na piśmie i 15 tysięcy euro odszkodowania** za to, że Jugendamt w Hamburgu-Bergedorfie zabronił mu rozmawiania w języku polskim podczas nadzorowanych spotkań z córkami. Po rozstaniu rodziców dziewczynki znalazły się pod opieką matki, obywatelki Niemiec. Zdaniem Pomorskiego działania Jugendamtu miały na celu pozbawienie jego córek kontaktu z językiem i **ich germanizację**. Miało to w jego opinii naruszyć traktat polsko-niemiecki o dobrym sąsiedztwie z 1991 r., gwarantujący prawa mniejszości, a także międzynarodowe konwencje ochrony praw człowieka.

>>>Jugendamty a polskie dzieci - czy to już rasizm?

Proces rozpoczął się jeszcze w grudniu 2006 roku. Został jednak zawieszony ze względu na trudności z odnalezieniem akt, dokumentujących konflikt Pomorskiego z Jugendamtem. Wiosną tego roku sąd administracyjny Hamburga nakazał władzom miasta podjęcie działań mających na celu odnalezienie oraz udostępnienie żądanych dokumentów, co otworzyło drogę do wznowienia procesu. Zdaniem sądu **nie pojawiły się jednak nowe argumenty** w sprawie sprzed trzech lat, zaś pieniądze odszkodowanie na podstawie kodeksu prawa cywilnego byłoby zasadne w przypadku ciężkiego naruszenia praw osobistych, takich jak naruszenie nietykalności cielesnej albo czci.

Pomorski zapowiedział, że **odwoła się od wyroku** do niemieckich sądów wyższej instancji, a w ostateczności - do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. W jego ocenie Pomorskiego, hamburski sąd potwierdził swym wyrokiem, że "w Niemczech dopuszczalny jest szantaż językowy". - **Wynarodowiono dwie dziewczynki**, obywatelki polskie - dodał. - Boją się stworzyć precedens. Jeśli pozwolono by Pomorskiemu rozmawiać z dziećmi w języku polskim, to także osoby innych narodowości - których w Niemczech jest bardzo wiele - będą chciały mówić w swoich językach w trakcie nadzorowanych spotkań z dziećmi - interpretuje decyzję sądu polski rodzic.

Krytyka praktyk niemieckich Jugendamtów była przedmiotem troski Komisji Europejskiej oraz Komisji Petycji Parlamentu Europejskiego. Szef tej komisji w poprzedniej kadencji PE Marcin Libicki informował na początku 2008 roku, że trafiło do niego **około 200 petycji** w sprawie dyskryminowania przez niemieckie urzędy ds. młodzieży rodziców dzieci, pochodzących z mieszanych małżeństw. Problemy te dotyczą nie tylko Polaków, lecz również przypadków małżeństw Niemców z obywatelami np. Francji, Belgii, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

W 2007 roku Komisja Petycji PE spotkała się z przedstawicielami niemieckiego rządu. Przedstawicielka ministerstwa ds. rodziny Gilla Schindler przyznała, że w kilku indywidualnych sprawach **nie można wykluczyć niedociągnięć** ze strony urzędników Jugendamtów. Wyraziła jednocześnie ubolewanie z powodu sposobu, w jaki potraktowany został Pomorski, przyznając, że zakaz rozmawiania z dziećmi po polsku **był niezgodny z prawem**.



<http://www.newsweek.pl/artykuly/polski-rodzic-przegral-proces-z-jugendamtem,51363,1/print>